

O D D E C H Z I E M I

sztuka w 3 aktach.

## AKT PIERWSZY

---

Potężny zamek z XII wieku.

Jak gniazdo jaskółcze wlepiony stroną północną w skałę.

Miejsce dzikie w górach, całkiem izolowane obrzeżone ze wszystkich stron lasem, spływającym z gór.

Jedna tylko ścieżka kuta w skale prowadzi z doliny do zamku.

Przed zamkiem szeroka platforma tarasu obwiedziona przymurkiem zamyka do/step do zamczyska.

Z tego tarasu rozlega się rozległy widok na dolinę i okólną perspektywę nizin. TAKA JEST DEKORACJA AKTU II.

AKT I -- rozgrywa się w sklepionej łukami romańskimi izbie dość niskiej i przytulnej. Okna z lewej wystawione na południe, w wnękach okien ławy, ukazujące imponującej grubości mury.

Jest to biblioteka pana zamku, światowej sławy profesora archeologii i zbieracza. Wnętrze zaciszne zmodernizowane elektrycznymi lampami i nowoczesnymi urządzeniami.

Posadzka wyłożona wschodnią dywanem, ściany ujęte w półki z książkami.

Wielkie biurko zarzucone papierami, głębokie, miękkie fotele, nieduże stoliki po kątach, cenne wazy chińskie zdobią szczyty biblioteki. Popiersia starożytnych pisarzy zdają świecą bielą marmurów i ciemnymi plamami bronzów.

W całości: doskonałość nowoczesnej wygody z powiewem starożytnej kultury oraz-- kojącej ciszy i spokoju.

Z prawej niskie drzwi nagoniowe wiodą do dalszych komnat.

Pan domu tego

Masimiliano / około 70ciu lat liczący, miłej powierzchowności, średniego wzrostu, uzbrojony w rogowe okulary, tkwi w fotelu przerzucając czasopisma, których cały stos leży na podręcznym stoliku.

Po długiej chwili całkowitego milczenia dyskretne pukanie

---

Masimiliano

Tak...

Vanyou / służący chińczyk ubrany po europejsku dyskretnie uchyla drzwi-- niekachwianie spokojny, nieskazitelny w ruchach i obejściu /

Lunch, signor professore.

Masimiliano / czyta dalej /

All right, Vanyou..

Vanyou / znika. Po chwili otwierają się szeregi drzwi, wjeżdża, popychany przez ubranego już w biały kitel, stolik na kółkach, nóżem potrawy w srebrnych wazach i przybory do lunchu. Vanyou szybko rozściela na bocznym stoliku obrus, rozstawia serwis, nakrycia. Stoi. Czeka. /

Masimiliano / przewyczaony do tego obr

automatycznie oderwał się od czytania, wstał, usiadł przy nakrytym stoliku, serwetę rozłożył na kolanach /

Vanyou / nalał mu pół szklanki soku owocowego /

Masimiliano

.. grape?...

Vanyou

si, sognore..

Masimiliano

.. bez cukru?

Vanyou / nawykły do pytania /

Si, signore.

Masimiliano

Sicilia? ..

Vanyou

Świeża transport.

Masimiliano / pije wolno /

.. prawie szodki, tak przesycony słońcem. Pamiętasz, w jednym z ogrodów klaszternych gdzieś koło Palermo każdy owoc grejpfruta wisiał na ~~drzewku~~ w siatce.. to było zabawne, ta pieśzeczotliwa opieka i ciężka sytość owoców pod którymi gięły się cienkie gałązki niewysokiego drzewka . .. Sicilia .. biblioteka najstarszych kultur .. czerwone skały.. powiew Afryki w Sirakuze..

Vanyou / podnosi pokrywę półmisek /

.. szynka, signore..

Masimiliano / odsuwa ręką /

Signor dottore będzie na śniadaniu?

Vanyou

Signor dottore telefonować, duża pacjent. / sięga po nowy półmisek /

.. duszona kurczak, frit, salad..

Masimiliano / wskazuje inne naczynie /

A tam?..

Vanyou

gozabek.. liść winogron..

Masimiliano.

Proszę. Pożowę, frite, salade. Thank you. / je podane potrawy /

Vanyou / kiwa smutnie głowa/

Różany kwiat gniewać Vanyou .

Masimiliano

Czemu?

Vanyou

Signor profesore nie jeść, Różany kwiat smutna.

Masimiliano / zajada smacznie /

Różany kwiat gotuje znakomicie. Jest trochę ryżu?

Vanyou / uradowany /

O, yes, signor profesore !

/ odkrywa wazkę i nakłada trochę ryżu na talerz /

Masimiliano

O, widzisz, to jest coś dla mnie. Ryż, jabłka, rodzynki, dużo rodzynek

/ nalewa ze srebrnego kubka śmietanę / ...waniljowa śmietana.. to lubię

Vanyou

Różany Kwiat cieszyć. Signor profesore dużo pracować, nie jeść.

Masimiliano

Jedamy za dużo, przyjacielu. Lord Byron jadał tylko biszkopty i piż-  
wodę sodową / czasami szampa / w tem oczywiście było dużo kokietek  
jaki dbał o linię , ja wobec niego jestem żarłokiem.

Vanyou

Lord Byron duża kochać, signor profesore duża piścić.

Masimiliano

I dlatego wnioskujesz że gdy lord żył miżością, ja powinienem żyć  
jedzeniem. Wobec tego prosz Vanyou Różany Kwiat, żeby nam na obiad zro-  
biła parę szparagów , perliczkę, ulubiony przysmak doktora no i ost-  
rygi, jeżeli są świeże.

Vanyou

Jest nalód, i biała wina?

Masimiliano

Dla kółtora ananasy na grzance, ja p/rośszę piure z kasztanów.

Vanyou

Signor dottore jeść wszystka i duża!

Masimiliano

Pomyśl, jak ja wyglądałbym na jego miejscu. On jest duży, mocny, bieg  
ga, krząta się, leczy, wszędzie go pełno, szybko trawi. Ja, mól księ  
żkowy, spaceruję ledwie po tarasie, ruszam się z miejsca raz na  
parę lat.

Vanyou

O, signor profesore, kiedy my w świat?

Masimiliano

Sprykrzył ci się, widzę, Różany Kwiat i dzieciaki, i ta nasza sphen  
did isolation ..

Vanyou

IO  
.. już sześć lat , signor profesore ..

Masimiliano

.. pomyśleć.. to już lat od <sup>a</sup>nszej ostatniej podróży! Ale napisałem  
kilka tomową książkę , w sz przecież że musiałem napisać..  
zdala od zgiełku okrutnego i tak bardzo teraz skłóconego świata..

Vanyou

O, yes, signor profesore.. ale może wyjechać trochę z ten gór..

Masimiliano

Skończyłem wczoraj. / przeciagnął się / Południowa Afryka zaprasza  
mnie na nową expedycję archeologiczną. Ale.. taka całkowita izolacja  
ja od ludzi, praca w kojacej ciszy, w oderwaniu od rzeczywistości  
jak to było przez te x lat , wydelikacja i rozpieszczona. Z trudem  
sobie przypominam uciążliwe przedzieranie się dzikimi szlakami  
rzek i dżungli. Postarzałem się, Vanyou. / nagle woła /  
Zkąd wydobyłeś ten serwis, Vanyou?!

Vanyou

Gablot nr. 72.

Masimiliano / przestraszony /

Ty wiesz, że to Ferrara XVI wieku?

Vanyou

Si, signore.

Masimiliano

Może się rozbić.

Vanyou

Ja sama myślę, signor profesore piękna pisać, piękna jeść.

Masimiliano / z lubością dotyka serwisu /

Masz słusność, Vanyou, dzięki tobie odżywianie staje się obrządkie  
nie tylko biologiczną funkcją <sup>o</sup>potrzymywania życia. Ty często masz słusz-  
ność, Vanyou, ty rozumiesz piękno. Piękno znoju, piękno pracy, pię-  
kno życia.

Vanyou / zbiera ze stołu skromnie milcząc /

Masimiliano / niespokojnie /

Ale wstawisz zaraz do gabloty?

Vanyou

.. nr. 72 .. o, yes, signor profesore! / signor dottore / jeść inna poro-  
celan .. on mocna sztuka, leczyć człowiek ..

Masimiliano

Tak, w jego mocnych palcach wszystko się łamie i gnie. Drzę na myśl  
o losie moich faffurów ..

Vanyou

Signor profesore jak pszczół zbierać rozum od duża wiek.

Masimiliano.

Sztuka.. ona trwa dłużej niż narody. To powiedziałem właśnie w ostat-  
niej książce. Narody żyją po to, aby zostawić po sobie sztukę.  
Taki jest właściwy sens dziejów ludzkości. A my, Vanyou, ja i ty,  
szperamy, rozkopujemy głuche pustynie, wydzieramy ziemi jej zapomniane  
kultury, / jakby do siebie / szukamy.. sensu.. jakiegoś sensu w

Vanyou / zebrał wszystko, cicho wysunął się ze swoim ~~x~~ stolikiem na kółkach /

Masimiliano / siadł na <sup>po</sup>przednim miejscu, sięgnął ponownie po pisma /

DUŻA PAUZA  
-----

/ Drzwi otwierają się z impetem, w nich Doktor z serwetą zawiązaną pod brodę, duży, jowialny, szpakowaty, w ręce trzyma srebrny półmisek z kurczakiem, które trzymając w ręce zajada smakowicie /

Doktor

Buengiorne, amico mio! Zatrzymałem twojego Vanyou i pozgarniałem wszystkie wyboraki kaski dowspólnego mianownika.. Masimiliano ty niewiesz co czynisz odmawiając spożycia tych przysmaków! / nabija na widelec szynkę / przysiadł byle gdzie

Masimiliano

Wstydzę się że nie czekałem na ciebie, ale żyję pod dyktando Vanyou, a twoje godziny są tak fantastyczne..

Doktor / macza chleb w sosie i łakomie pożera kaski. Amico, nigdy na mnie nie czekaj, bo ja się zawsze znajdę! bądź bezwstydny i używaj życia,

Masimiliano / przysiadł koło niego uradowany / Używam go pełną piersią, mam ciebie.. uosobienie radości i siły! A wczoraj o północy na ostatniej stronie mojej książki postawiłem magiczne słowo: koniec.

Doktor

Brawo!! a już wysłałem że wrośniesz w fotel!! .. jaki tytuł?

Masimiliano

Bo ja wiem, chyba..” od wykopalisk Babilonu do włoskiego <sup>o</sup>drodzenia! .. za długi.

Doktor / je dalej /

Tytuł powinien być raczej lapidarany, nie? .. tobie nieidzie o samą strukturę architektoniczną wieków, a raczej o podświadome, to trzeba podkreślić, przenikanie kultur jedną w drugą, mylą się?

Masimiliano

Świetnie zrozumiałeś treść dzieła, a tytuł jest właściwie kłanją  
zamkającą i niepowinien wyjaśniać całej zamkniętej w dziele myśli,  
nie?..

Doktór

W każdym razie książka twoja jest klarowna i zwięzła, ma tę sól  
sceptycyzmu i klarowność dobrego wina .

/ otarł usta serwetą, którą odrzucił /

Daj pyska, wieszuję ci!

Masimiliano

Twoja pochwała wypełnia mnie zawsze największą radością / całuje go

Doktór

Ale zapijemy tę sprawę, to znaczy ja będę pił, a ty patrzak !..

Masimiliano / śmieje się /

O, nie, tym razem i ja wypiję kieliszek...

/ Wchodzi Vanyou , niosąc na tacy przybory do kawy i zamro-  
żoną butelkę /

Doktór / zadowolony /

Vanyou zawsze umie się znaleźć w kropce.

Masimiliano

Ale ty jesteś głodny.

Doktór

Do obiadu mi sterczy. Ale musi być obfity obiad. !

Masimiliano

Słyszysz, Vanyou, doktor liczy na ciebie.

Vanyou / skłonił się, otworzył butelkę . dys-  
kretnie znika /

Doktór / rozlał wino, popija perliste z lubo-  
ścią mlasną głośno /

Sec. Więc stary. Va bene.. Pewno przewietrzysz się teraz troszkę.

Płuca masz w dobrym już stanie.

Masimiliano

.. dzięki nakazanej przez ciebie izolacji od " zakurzonego" jak  
wiedziałeś świata.



Doktór

Mocno zakurzonego jeśli się zważy że przez ten czas wymordowało się plus minus .. 25 milionów ludzi , przybliżonym kosztem jednego tryliona 680 biljonów , 997 milionów i jakichś tam tysięcy dolarów..

Masimiliano

... to już tyle kosztowało...?

Doktór

I boję się , że jeszcze kilka gorszy pokosztuje / nalewa sobie nowy kieliszek/

Masimiliano

Szaleństwo!

Doktór

A czemuże jest świat.. domem warjatów!..

Masimiliano

A oprócz ludzi i pieniędzy czcigodne miasta, wyładowane zabytkami, księgami, wszelakimi skarbami które zbierały pokolenia po pokoleniach.. sądząc że stawiają sobie pomnik. Tych strat się już nieodrobił ...

Doktór

A brzuchy matek w przyspieszonym tempie wydadzą mięśnie i mózgi nowych pokoleń, , które z kolei wyszukają sobie nowe przyczyny , wynajdą powody aby zacząć zabawę od nowa.. jak w kadencji muzycznej powtarzający się refren... *Życie...*

Masimiliano

I tylko ZIEMIA , ona jądna ma słuszność w tem całym szaleństwie!..

P R E C H O W U J E co człowiek stworzy w chwilach skupienia i spokoju, a niszczy w chwilach szału. Tak, JEDYNA, ZALETĄ, CZŁOWIEKA jest, że TWORZY SZTUKĘ.

Doktór

Tworzy także armaty! i .. kocha je PONAD WSZYSTKO. Bo ona dają WŁADZĘ . I dlatego zabijanie / wojny / a nie robienie sztuki / atrysci zawsze niedocenieni / uważana jest za najszczytniejsze powołanie człowieka. Do tego się oczywiście dorabia mity o obronie

o jczyzny a więc konieczność bohaterów narodowych no i tak dalej,  
 prawdziwe i sztuczne nadbudówki. Wspomnij starożytnych i ich prawo-  
 dawstwo,, ubóstwienie wojen..

Masimiliano

Barbarzyńco! ..

Doktór / wzrusza ramionami /

.. i dlatego po wszystkie czasy Ludzkość najwięcej czei swoich boha-  
 terów, artystów swoich uznaje dopiero na pomnikach. Leonidas, Hx  
 Hanibal, Aleksander, Napoleon.. oto ich bóstwa..

Masimiliano / śmieje się /

. pomieszasz ich kwalifikacje i wartości..

Doktór

A twoich , że tylko wymienię , Skopasów, Bramantów, Boticellich,  
 Dantych i Sokratesów używasz jako honoris causa na deser, jako n  
 napój r<sup>e</sup>zwiący między jednym znojem mordowania a drugim.

Masimiliano

Niestety, masz słuszość. I chyba niebędzie ci trudno , przyjacie  
 lu zrozumieć d<sup>a</sup>czego w Ludzkości, istocie potężnej a przecież  
 bezrozumnej cenię jedynie jej KWIAT -- SZTUKĘ , Ona sama jest  
 czemś przerażającym.. więc pijmy za ten K W I A T .. SZTUKę...

/ stukają się /

Doktór

Łej , bracie, ja wypiję każdy toast! cóż.. Ludzkość.. ja ci powie  
 Masimiliano, że dwunogi, generalizowane jako ludzkość, to w gru  
 cie .. spokojne i gnuśne raczej istoty. Wolałyby swój żywot jed  
 dniówki przeżyć w spokojnej wegetacji. To tylko j e d n o s t k i  
 ppętane jakimś pomysłem czy szaleństwem zniewalają, szczują, n  
 używają stada ludzkiego do osiągnięcia swoich osobistych ambicj

Masimiliano / pije drobnemi łyżkami /

.. a inne jednostki, oczywiście zawsze jednostki, SZTUKę, mając  
 za jedyny sens i cel życia,, swobodnie tworzą PIĘKNO z tego

usłyszą ich uszy, zobaczą oczy i serce.

Doktór

Swobodnie , powiedziałaś? Sokrates struty przez tłuszczę,  
Konstantyn niszczący w Rzymie sztukę na rzecz ascezy, Later, utyli  
taryęta nieuznający piękna, Inkwizycja tropiąca każdy oddech wolnej  
myśli, tępe teatry współczesnych tyranów , czyniących z twojej  
szczytnej SZTUKI brudną płachtę propagandy , głubiej sługi ich ~~ka~~  
karjer..

Masimiliano

A przecież ona była i będzie jedyną miarą Ludzkości..nawet zła i  
zniewolona , także będzie świadczyć ..

Doktór

Powiem ci na ucho: nie lubię Ludzkości. !! Na tę chorobę nieznam le-  
karstwa, za to pasjami lubię Człowieka , mimo jego małych i dużych  
świństw. Kryje w sobie NIEWIDOMA<sup>a</sup> , coś zapowiada, czemś niepokoi.  
Lubię go: tę biedną, roześmianą, a dumaną, często smutną kombinację  
najdziwniejszą, jaką stworzyła Przyroda.

Masimiliano / wstał /

A ja -- nie lubię .. człowieka. I najchętniej od niego uciekam.

Doktór

.. rozrzewniając się jednocześnie jego garstkami, ksiągami, szmatka-  
mi.. ot, niekonsekwencja.

Masimiliano / w zadumie /

Kocham Piękno. Jest niedokuczliwe i nieprzemijające.

Doktór / rozsiadł się wygodnie /

A ja lubię chałupnika piękna : człowieka. I dla tego chciałbym mu  
pomóc. Bo jest w nim coś, co go wywyższyło nad całą Przyrodę. Koś-  
ciół nazywa to : Duszą: medycyna : mózgiem , tradycja : honorem,  
kobiety: cnotą , a wszystko to razem wydaje mi się... godnością ,  
i za tę właśnie GODNOŚĆ człowieka , oddałbym wszystkie twoje cegły,  
papierusy, księgi i posągi, uznając ~~JA~~ za jedyną wartość człowiek  
ka!

Masimiliano / jw/

Masimiliano / jw /

Myśli.. dźwięki.. kształty... synteza. Ztamtąd już tylko doskona-  
łość.. HARMONJA. Nieosiągalna dla -- twojego człowieka.

Doktór

Mój człowiek.. CIERPI i to mnie interesuje.

Masimiliano

Twórczość każdego mnie zachwyca.

Doktór

Syfilis. Gruźlica. Rak. Obłąd. Ja leczę.

Masimiliano

Świątynia grecka, sztuka arabska, świeżość fresku pompejańskiego,  
uniesienie Chopina, harmonja Bacha, o, jakże dawno nie słyszałem  
muzyki! sarkazm Szekspira, gorycz Bajrona, poetyckość <sup>dotyczące</sup> Doticellego  
potęga Sykstyńskich proroków..

Doktór

.. tralali.. tralalal.. będzie Platon i Sokrates, Lucca i Leonard  
do, a ja ci dążę Newtona, Faradaya i Kopernika, i co z tego!?  
.. kłótnia! A wszystko to razem jest ~~piękłem~~ <sup>piękłem</sup> nieporozumieniem,  
niechlujstwem istnienia, CHAOSem! Bo ostatecznym sensem jest- je-  
dnostka, pochylene się nad nią z odrobiną <sup>roci i myśli</sup> ~~dobrości~~ <sup>gniają</sup> ku  
p o m o c y ręką dla jej krótkiego bytu, dla niej samej. Bo w  
jednostce ludzkiej, jak w grudce ziemi, znajdziesz wszystkie  
elementy, któremi karmi się twoja.. Sztuka.

Masimiliano / w gadumie /

.. czyli jedyny ~~sen~~ <sup>sen</sup> w bezsensie b r e d a i , jaką jest życie.

Doktór

Ale kochasz życie ?

Masimiliano

W tych właśnie okrucinach doskonałości.

Do szaleństwa!

Doktór

Jak ja w nowonarodzonem dziecku, przedłużonem istnieniu suchot-

nika, osadzonej w łupkach goleni..

Masimiliano

.. ja wielką światłość człowieka, ty jego nędzę,

Doktór

.. w reperowaniu organizmu istoty organicznej, choćby twego zwiot  
czajęgo przy biurku sefca i już podreperowanych płuc..

Masimiliano

Serce moje bije jeszcze mocnem tętnem gdy dotykam ~~gdy dotykam~~  
kształtu starożytnej wazy, gdy biorę w rękę tom pięknie oprawnych  
sonetów , gdy czytam wykrętność DIALOGÓW Platona..

Doktór

Manjaku!

Masimiliano

Zbiorniku optymizmu i żywotności!

Doktór

Ha! Ha! Ha:.. wobec tego napijmy się, mój stary.. / nalaż resztę  
wina wychyla-  
Masimiliano / chodzi podniecony / ją kielichy /

Bez ciebie.. jak pokój nieopalony , byłbym pozostawiony ciepła,  
którem promieniujesz, mój cudowny przyjacielu..

Doktór

Każdy człowiek promieniuje ciepłem, trzeba się tylko do niego  
.. przybliżyć..

Masimiliano

.. do jego niepokołów, niechlujstwa, konfliktów, i tych.. jak to  
powiedzieć?.. mikroskopijnych ułamków wszelkiej doskonałości!  
.. wolę, wyznać cynicznie, nieprawdopodobność Velasqueza, Balla-  
dę Chopina, i choćby napis wyryty , którego pilnie strzegę, na  
oddrzwiach mego domu : P A X .

Doktór

Ah, .. Pax.. Pax.. ludzie oszukują się sloganami , jak wódką.

Masimiliano

Niema doskonalszego szczęścia nad-- Epokój.

Doktór

Dasz mi szczęście jest w salach szpitalnych, na stole operacyjnym,  
w hałasie moich trzech basaliaków, w pokrzykach mojej Dototy. w  
szlafroku i pantoflach jakie witają mnie każdego wieczora.

Masimiliano

Oczywiście ty eksploatujesz, szafujesz sobą, rozdajesz się bez znużenia  
i bez rachuby. Brak tylko mistrza, który utrwaliłby cię w nieprzemijającej  
dzieło Sztuki.

Doktór

Wszystko zniszczy CZAS, nawet twoje dzieła sztuki. Tylko Ż Y C I E  
jest nieśmiertelne. ~~Maximiliano~~

Masimiliano

Życie.. przemijająca, płynna masa materji? kto ją zatrzymuje? ~~nie~~  
.. gdzie jej trwałość?, gdzie niezmiennosc?? TYLKO w Sztuce, ona  
jedna dokumentuje te przemijające formy...

Doktór

Jażże wąż jest jej trwałość wobec chwastu który dziś wydarty,  
jutro odrasta z niezmienną uporczywością, wobec wichury rozwalającej  
domy i lasy, wobec rzeki, unicestwiającej przemądre tamy,  
wobec szaru rui, wylewającej się nadmierną płodnością wszelakiego  
stworzenia, czy to nie nasuwa ci posmak WIECZNOŚCI? czy nie  
w tem dostrzegasz njeugaszony płomień ŻYCIA?

Masimiliano

... chwiejny .. gaszony.. gasnący.. W I N O ŻYCIA przefiltrowane  
nie przez cierpienie i mądrość Człowieka jest tylko <sup>działach</sup> S Z T U K A.

Doktór

A ja widzę je w każdym rodzącem się dziecku jako we fragmencie  
nieskończoności. ~~Maximiliano~~

Masimiliano

Pył.. Pył.. Mgnienie powieki. Jedyne poryw twórczy nosi stygmat  
.. niewiem jak to nazwać.. nieskończoności.. której Imię właściwie

jest nam nieznane. / usiadź/

Doktór

Kropka. Doszliśmy do punktu kulminacyjnego naszego gadulstwa, zmieniając w niczem porządku wszech/rzeczy, caro amico. Wróćmy więc do szarego, codziennego życia:... obiecałeś mi swego czasu poszerzyć ścieżkę górską prowadzącą do twego gniazda. Pozdzierałem już ściegna żydek po tej wyżłobionej przed wiekami skalnej niteczce, musisz mi ją, jak to już projektowałeś, ..

Masimiliano

Oczywiście!..

Doktór

choćby z racji ukończenia swoje książki, którą rzucisz na rynki świata, poszerzyć..

Masimiliano

.. dynamitem rozsądzi się progi skalne i poszerzy aż do podnóża gór

Doktór

Zamek z duża widoczność z perspektywy ..

Masimiliano

Nawet na to się zgodzę ale warunk: zamknę się na kute wrota przed ciekawością turystów..

Doktór

Powiedziałbym że to egoizm tyle piękna chować przed cesarbiludzi.

Masimiliano

Ludzie trochę poczekają i kiedy, jak to jest w moim testamentie, rozpylisz moje prochy mgły, wichry i promienie słońca, w czasie tej mojej dyskretnej nieobecności, będą zwiedzać ten zamek jako interesujące muzeum. Wiesz, że uczniowie moi proponują mi udzielić raczej ~~przewodnictwo~~ / pokazuje list / w nowej wyprawie w dorzecze Bufra:

Doktór

Nonsens! .. dla ciebie oczywiście. Z takiego dorzecza i w dzisiejszych czasach można niewrócić. Mało masz materiału do <sup>a</sup>opracowania

Masimiliano

Góry Taurus.. niedaleko praźródła Tygrysu.. trzeba by na jakieś dwa lata ..

Doktór

Byłoby to , o ile się niemyję, jakieś 675 kilometrów spacerku i kompania, muła zwałiby z nóg , nietylko ciebie, old boy.. niepowiem ci : zabraniam, bo wiem jaki jesteś uparty, ale apeluję do tej części mózgowicy w której jeszcze nieusadowiła się twoja obsesja niesmiertelności sztuki.

Masimiliano

Właściwie powinienem na tę wyprawę, choćby dla kochanych chłopców którym zaszezepiłem miłość dla umarłych kultur, ale.. nieczuję już tej błogiej niecierpliwości , jak dawniej, gdy wybierałem się na wyprawę naukową..

Doktór

~~Ja myślę o czasie i miejscu dla siebie, a nie o tym, czyś się rozrywka.~~

Tutaj namiejscu masz jeszcze dużo roboty: Zakończenie katalogowania zbiorów, przebudowa i umocnienia lewego skrzydła zamku, który według twego projektu ma być częścią muzyczną : twoje zbiory instrumentów muzycznych przywiezione z Indji, a jakimż są one , przepraszam cię za krytykę, nieładzie, miałeś urządzić salę muzyczną z wszelakimi instrumentami od fletu greckiego prząwszy , a sala koncertowa ze wspólnymi , już zamówionymi organami, na których ma pierwszy zagrać twój serdeczny przyjaciel Petri..

Masimiliano.

Ty zawsze jesteś moim sumieniem , ale ponęta tej wyprawy..

Doktór

Zostaw ją młodzikom..dobijającym się rangi naukowej.. Ja myślałbym dla ciebie o jakiejś wycieczce rozrywkowej..

Masimiliano

Swiatem wstrząsają jeszcze konwulsje niepokoju ..

Doktór



Doktór

.. o których właściwie dochodzą nas tylko słuchy.. wiele razy zmęczonym wzrokiem spoczną na urwiskach tych potrzępionych skał myślę, że mażo jest chyba na ziemi miejsce o takim nasileniu dzikiej piękności,

Masimiliano / gorąco/

.. prawda?.. jakże tu nie kochać tej samotni..? tylko czasami, gdy znuży mnie huk wichru śni mi się wzruszająca w przezroczystym powietrzu linja Partenonu, czerwone zbocza Taorminy, pocentkowane jaskrawymi owocami opuncji.. melodyjna słodycz Italji, legendy Grecji..

Doktór

O, widzisz.. o tem właśnie myślałem dla siebie. jakaś mała willa z winogradem, kilkoma drzewami pomarańczowymi, stargafigowcem i tarasowem zejściem ku morzu, szafirowem, ciepłym, świecącym białym żaglem <sup>stojącego</sup> p/rzy brzegu <sup>łachetku</sup> ..

Masimiliano

.. czuję jeszcze w ustach smak Marsali którą piłem poraz pierwszy lepka i ciemna w tavernie wąskiej uliczki Siracuze, posępnej i prawie zbójckiej, na zalanym stole z prostych desek pod marsowem spojrzeniem niegrzecznego padrone. Patrzył na nas, młodych barbarzyńców, ze zgorzeniem dojrzałego wieku. Wrzeszczeliśmy a nasze młode pięści ścisnęły pęki <sup>galezi</sup> nałamanych przed chwilą papierusów.

Doktór

Obź to: te dwa motory, dojrzałość i barbarzyństwo młodości miały ziarna życia. Inaczej wiatr młodości rozniósłby je albo zeschnęły by na skalistym utorze przewidywania i rozumu starości.

/ W powietrzu słyhać warkot samolotu /

-----  
Masimiliano / poruszony /

Samolot! .. lubię warkot samolotu. Jest w tem siła i groźna zabójczość. Szczególne znaczenie ma na mojem odludziu. Muska tę stare

zaczęsko swojemi skrzydłami jak... DUCH CZASU.

Doktór / stanął przy oknie i patrzy /  
 Widzisz.. ~~On~~.. ten samolot.. ależ tak! zachwiaż się !! leci w  
 dół!! on się pali!!

Masimiliano / już przy oknie /  
 ... słup dymu... ogień!!.. pali się.. jaki błąd w powietrzu...

Doktór  
 ... Spada...

Masimiliano  
 .. na dolinę!..

Doktór  
 Leci w dół jak kamień!...

Masimiliano  
 Skoczek.. jeden.. drugi...

Doktór  
 Już grzotnął o ziemię!!

Masimiliano  
 Kupa płonącego złomu...

Doktór / odrywa się od okna /  
 ... Idę!!

Masimiliano  
 Dokąd?

Doktór  
 Tam napewno potrzebują pomocy! / wybiegż//  
 Vanyou / już stoi na progu /  
 .. signor profesore..

Masimiliano  
 Tak.. widzieliśmy wszystko. Weź kilku ludzi Vanyou i oddaj ich  
 pod komendę Doktora.

Vanyou / zniknął /  
 Masimiliano / w oknie /  
 Kupa dymiącego złomu .. jak garść pogmatwanych sznurów...

## A K T D R U G I

Teras przed zanczyskiem obwiedziony murem .  
 Przepyszny i dziki pejzaż jak opis wyżej w akcie I.  
 Po prawej widzimy fragment zamku z żelazną bramą nad którą  
 napis PAX .  
 Na lewo jedyna ścieżka , prowadząca z dołu, z doliny.  
 nią właśnie nadbiega zziębnięty

Doktór / usiadł na przymurze, otarł pot z czoła /

Masimiliano / wychodzi z bramy zamku /

Witaj cię, zadyszałeś się, amio caro, jakie nowiny?

Doktór

.. kłopoty.. z tem przyszedłem..

Masimiliano

Jestem do twojej dyspozycji..

Doktór

Nie bądź pochopny, bo cię wykorzystam.

Masimiliano

Zaczynasz mnie intrygować..

Doktór

To zamach na twoją izolację i spokój / pokazuje napis na bramie /

Masimiliano

Podniecasz moją wyobraźnię!

Doktór

Więc krótko: skoczki, ocalone z płonącego samolotu..

Masimiliano

Wiem, kobieta i mężczyzna, umieszczeni przez ciebie w szpitalu..

Doktór

.. budzą powszechne zainteresowanie, że nie powiem sensację..

Masimiliano

To zrozumiałe.

Doktór

Zachowują się dziwnie, poprostu boją się nas.

Masimiliano

... boją się ?

Doktór

Wydają się być przerażeni i w popłochu.

Masimiliano

Trzeba ich uspokoić.

Doktór

Trafisz w sedno, ale niezatwo uspokoić ludzi których psychika, tak, psychika, jest poprostu nadwyrężona. Teren szpitala niepokoi ich i rozdrażnia.

Masimiliano

Ulokuj ich u mnie!

Doktór / uradowany /

Kamień zdejmujesz mi z serca! nieśmiałem ci tego proponować.

Masimiliano

Czemu?

Doktór

No, wiadomo, izolacja, samotnia, a tu jakieś dziwadła ze swymi tajemniczymi sprawami.

Masimiliano

... jeśli wydają ci się godni opieki..

Doktór

No, oczywiście, są w nie szczęściu, ale wnoszą ze sobą element niepokoju i dlatego właśnie..

Masimiliano

Ostatecznie, nie muszę ich widywać..

Doktór

Ale będziesz ich czuć, będziesz o nich myślał. Niechciałbym, powtarzam, burzyć twego PAXu i niepokoić wątpliwego zdrowia.

Masimiliano

Sądziś, że potrzebują izolacji?

Doktór

W tem ich ocalenie, są w okropnym stanie.

Masimiliano

A więc będą tutaj dokąd sam zechcesz.

Doktór / ściska jego rękę/

Niezawiodłem się na tobie, dziękuję.

Masimiliano

Kiedy?

Doktór

Chciałbym to załatwić dyskretnie, żeby się nie dowiedziano, gdzie są. Gdy zacznie zmierzchać.

Masimiliano

Rozumiem. Dyskrecja i spokój. .. a więc wielka Przygoda.. duch Cza-  
su trącił skrzydłem o dach tego domu.

Doktór

Dla nich to zdaje się, ostatnia deska ratunku. Niemówią nic o so-  
bie. Otaczają się tajemnicą. Lecieli we troje. Jedno z nich zginęło  
w płomieniach.

Masimiliano

Okropność! ..

Doktór

Niewymieniają swej narodowości, kobieta młoda i piękna, całkiem  
a może niemowa  
wiwa. Wydaje się być niespełna rozumu. Mężczyzna w stanie ciężkiej  
złamana ręka, rozbita głowa, bażem się wstrząsu mózgu. Są okazami,  
według mnie, całkiem patologicznymi.

Masimiliano

Biedacy...

Doktór

Niewiem, jaka jest ich przygoda, w każdym razie na podstawie ich  
stanu psychicznego, kobieta chyba melancholiczka? możnaby wygotować  
akt oskarżenia współczesnej cywilizacji..

Masimiliano

... ciekawe...

Doktór

Wnioskuje ponadto z jego urywków napomknęć że .. samolot był..  
pochodzenia nielegalnego, rozumiesz, poprostu.. skradziony..

Masimiliano

Nasza przygoda zaczyna nabierać rumieńca niezwykłości.

Doktór

Uprzedzam cię, że jest raczej niebezpieczna, nietylko dla nich!

Masimiliano

Pomóć im więc.. t r z z b a k

Doktór

Dlatego lękan się..

Masimiliano

Ty .. lękasz się?.. czego!?

Doktór

Czy nie narażam - ciebie.

Masimiliano / śmieje się/

Żartujesz! .. uważasz że obcując od lat z marmurem i bronzem , sam  
zastygłem w jakąś hieratyczną formę..

Doktór

Ńie, ale wybrałeś sprawy nieprzemijające nad szaleństwa i kaprysy  
życia, burzącego się w niepokoju i chaosie, z tem się maszę liczyć.

Masimiliano

Co ci ludzie reprezentują , według ciebie..?

Doktór

Ruinę. Chaos. Rozbicie.

Masimiliano

Jaka sprawa doprowadziła ich do tego? ..

Doktór

Nieznam przyczyn, rozpoznaję skutki.

Masimiliano.

Ucieczka polityczna?

Doktór

Raczej tak.

Masimiliano

Więce okropności o prześladowaniach ludzi, które wydawały się nam  
nieprawdopodobną bajeczką dla zastraszenia niegrzecznych dzieci..

Doktór

Są, zdaje się, niezafałszowanym autentyzmem.. w nich jest jakiś  
przerażający rozkład Masimiliano, od wewnątrz.. to jest gorzej, niż  
myślny sobie wyobrażali, <sup>sami</sup> izolowani tutaj i bezpieczni.. to jest..  
/ mówi z przerażeniem / .. nieprzyzwoite, rozumiesz??

Masimil/ano / jw /

... rozumiem..

Doktór

Patrząc na ich stan, dochodzi się do wniosku, że raczej WSTYDEM  
byłoby nazywać się .. człowiekiem..

Masimiliano

Dobry miałem instykt uciekać przed ludźmi, ale przy zetknięciu z  
podobnym, jak nasz, wypadkiem, przekreślam swoje teorie, zasady,  
przyzwyczajenia..

Doktór

Nigdy niewątpiłem w siebie, old boy!

Masimiliano

.. i ogarnia mnie podniecenie, jak damiej, gdy wybierałem się na  
wyprawę archeologiczną..

Doktór

Uprzedzam cię jednak, że to inny gatunek, niż twoje dotychczasowe  
wzruszenia. To nie waza grecka czy pięknie oprawny sonet. Ci ludzie  
ociągają cierpieniem, a cierpienie jest obrzydliwe. Jak ropa cuchnąca  
i bynajmniej nie estetyczne. Tylko w nas, lekarzach, niebu-  
dzi wstrętu. Wolno ci się cofnąć. Ja sam sobie dam z nimi radę.

Masimiliano

Niedyskwalifikuj mnie. Powiedziałem swoje. Poślemy po nich Vanyou.

Doktór

Liczyłem na ciebie. Umówiłem się z Vanyou. Przyjdzie do szpitala jakoby do mnie, i zaraz się ulotni. Z nimi spotka się w umówionym miejscu, a oni wyukną się ze szpitala umówionym wyjściem.

Masimiliano

Konieczna ta tajemnicza inscenizacja?

Doktór

W ich sytuacji -- konieczna, bo to nie my byliśmy celem ich ucieczki, jak dotąd wymioskowałem..

Masimiliano

Jasne, nieszczęśliwy, po drodze, wypadek.

Doktór

A w pospolitem zrozumieniu ci ludzie są-- przestępcami. Ukradli samolot, są poszukiwani, a stacje radiowe są niedyskretne.

Masimiliano

JUŻ??

Doktór

Konspirujemy więc razem z nimi...

Masimiliano

.. to ludzki obowiązek..

Doktór

.. na razie ukryjemy ich.. może sprawa przycichnie, nikt nam nieudowodni że spadli na ten terytorjum..

Masimiliano / podniecony /

Cóż za przygoda, Benedykcje, pomieścimy ich w prawym skrzydle.. obok rodziny Vanyou. Cóż on na to ?

Doktór

Jest całkiem przesyłanym człowiekiem.

Masimiliano

To dobrze. To dobrze, bo to niepospolity człowiek Vanyou. Jego /



ja jest ważka w każdej sprawie. I ja liczę się z nią. Wiesz, kiedy podróżowaliśmy po Indjach, w pewnej świątyni, była to zdaje się świątynia Białego Słonia, kapłan buddyjski położył ręce na obu naszych głowach, mojej i Vanyou, i powiedział że jego dusza starsza jest od mojej. Uśmiechasz się. Tak właśnie powiedział. Od tej chwili Vanyou, bo on w to wierzy, poczuł się nie tylko towarzyszem mojego życia i przyjacielem ale się moim opiekunem.

Doktór

Istotnie jest twoim opiekunem, zawsze go szanowałem.

Masimiliano

Opiekunem odpowiedzialnym za moje przyszłe w e i e l e n i e, rozumiesz?

Doktór

Nie mój resort, umyvam od metafizyki ręce.

Masimiliano

A nie przestał być, jak widzisz, moim służącym. Boleje nad tem że nie jestem dość pilnym uczniem Empedoklesa i Pitagorasa, cause obowiązek wtajemniczenia mnie w nauki ezoteryczne, rozumiesz więc jak się ucieszy, gdy przybędą mu dwie nowe dusze! bo z twojej, boją się że zrezygnował.

Doktór

Ale.. czyha na odpowiedni moment. A ja i tak szanuje go i lubię.

O, .. jest Vanyou..

/ podszedł szybko do ukazującego się nagle Vanyou, rozmawia  
-----  
z nim cicho, /  
----- Vanyou / zniknął /

Doktór

Idą powoli.

Masimiliano / chodzi podniecony i pogrążony  
w myślach /

Wiesz, ta wstrząsająca przygoda nasuwa mi pewne refleksje, poproszę natępne pytanie: czyżby Ludzkość dzieliła się istotnie tylko na dwie kategorie? .. wyzyskujących i ofiary,?.. przemoc z jednej

strony a bezsila z drugiej?? .. a po środku .. co, .. próżnia??

Doktór

Nie można tak klasyfikować. Flora i fauna ludzka jest niezwykle bogata. Widziałeś z jaką radością Vanyou zbiegł na dół?..

Masimiliano

To nie jest odpowiedź na moje pytanie.

Doktór

W pewnym sensie jest. Fauny i flory są rodzaje, gatunki, odcienie. Powstają skrzyżowania i eliminacje, barwy kalejdoskop bogactwa przyrody, którą botanicy, zoologowie i zbieracze różnicują na pożyteczne, trujące, używalne i przeznaczone na wyniszczenie. Dotyczy to zarówno i człowieka. Nie możesz go zamknąć w dwie kategorie, bo uczone z każdego jadu sprząparuje lekarstwo, a mądrze użyte żądło-- leczy. Należy tylko wszystko wziąć do ręki i niczego -- nie mieć.

Masimiliano

Otóż to! żeby tak zamiast mordować się rozpisac ankietę między narodami który to GATUNEK chcą mieć za przewodników?? moralistów? wojowników?.. pisarzy?.. filozofów? a może właśnie wszystkich razem potrzebne może znalazłoby się przeciętną, która stałaby się odpowiedzią na kapitalne pytanie ..

Doktór

Coś jak wybory, we wszystkich prawie krajach zafazszowane według smaku rządzących..

Masimiliano

Takie odpowiedzi stałyby się obnażeniem istotnych potrzeb Ludzkości

Doktór

Zapominasz o nierówności poziomów : ty i buszmen. Ale dajmy na to że rzecz się udaje.. co dałbyś na to w odpowiedzi?

Masimiliano

Nie bym niedał!

Doktór

... więc na co tyle hałasu?

Masimiliano

.. dla wskazówki i przestrogi..

Doktór

.. przed czym?

Masimiliano

przed własną naturą człowieka! czy nie sądzisz, że taki jakim jest dzisiaj, wstanie wreszcie i runie na wszystko co dotychczas stworzył, zburzy samo istnienie, wyważy łupinę ziemską jak orzech z zielonej skorupy.

Doktór

O, jesteś, widzę w groźnym stadium.. chcesz USZCZĘSLIWIĆ Ludzkość

Masimiliano

Ja tylko chcę wiedzieć CO ją może uleczyć!

Doktór

Oddechnąłem!

Masimiliano

... niewyobrażam jej sobie przecież jako zbiorowe, bezkształtne cielsko, chcę dla każdego swobody ptaka ..

Doktór

Radniebysmy wyglądali..

Masimiliano

Chcę wonej myśli, zapachu kwiatów, chcę żeby się różnili między sobą / ta twoja fauna i flora / by posiadali własne dziuple i osobiste zamyslenie, łącząc się jednak nad sprawami ogólnymi..

Doktór

Ze wszystkich, zawsze groźnych uszczęśliwiaczy Człowieka, jeden tylko dał wyznawcom swoim, niedając im żadnych dóbr -- szczęście. To był Chrystus. Dał ludziom raj--- NADZIEI.

Masimiliano

Czy to nie ..ślachetne oszustwo?

Doktór

Doktór

Najpiękniejsza ze znanych mi utopji. Tego nieprzelicytujesz najszczęśliwszą rzeczywistością. Bo rzeczywistość to - chwila, a tamto .. wieczność.

Masimiliano

Wszystkie moralności i religje są oparte na podstawach etycznych .  
Mahomet, Budda, Konfucse, nawet rozpustny Jowisz..

Doktór

Nikt nie powiedział: kochaj, mimo że mówili : nie czyni źle. Jedynie Chrystus kazał miłować tych którzy niewiedzą co czynią!..

Masimiliano

.. i to rozbestwiło "nieprzyjaciół" zapewniając im .. bezkarność

Doktór

Niemów tak. Tylko to wyzwala człowieka z każdej nędzy, czyni go..  
wolnym. Znasz lepszą wolność?

Masimiliano

Lekarzu ciąż , doktorze cierpień.. TY to mówisz?

Doktór

Właśnie ja mam prawo to powiedzieć. Bo znam magję -- nadziei. Gdy chory mi ufa, a ja położę rękę na jego głowie już czuje się uzdrowiony! .. Magja NADZIEI potrafi powetować każdą klęskę, odbudować każdą ruinę.

Masimiliano

Źu, tu na ziemi...

Doktór

Nawet tam, w niewiedomem, gdy tutaj wszystko już zostało stracone.

Masimiliano / zamyslony/

I raczej jesteśmy bliżcy prawdy.. bo tam, gdy przekroczymy linję Życia czeka nas niezawodnie.. spokój.

Doktór

Jakże zmatrzyłbyś, gdyby cię słyszał, mistrza swego Vanyou.

Masimiliano

... obiecuje mi wiele jeszcze wcieleń nieniąszych jednak od obecnego  
zanim stanę się, jak twierdzi, światłem, i rozplynę się w światłość

Doktor

Wskiwie taka obietnica nie jest przykra..

Masimiliano

... stałe podróżowanie jednak .. męczy. Dlatego urządziłem sobie tu  
taj przystań pokoju, no i wiesz, ROZPLYWAĆ się, choćby w światło  
sci gdy się jest skrajnym indywidualistą..

Doktor / śmieje się /

Niezapominaj, że w tamtej formie, będziesz miał inne zapotrzebo  
wania...

Masimiliano

Przyznam ci się, że wolałbym skończyć perypetje istnienia w mojej  
zacisznej bibliotecze na rozkoszy Dociekania i dlatego, wiesz,  
wysłałem przed godziną kablogram: odmawiam kierownictwa wyciecz  
ozki archeoologicznej, ale za to..trzymam się za słowo.. willa w  
Taorminie, figi, mandarynki, laury, oddech morza, białe żagiel, p  
powietrze jak pocałunek, zbocza gór pocentkowane opuncjami. No i  
ty, mój stary! A potem Siracuze. Jeszcze raz nakarmimy gołębie  
przy źródle Aretuzy .. zaciągniemy się w porcie wiatrem od Afry  
ki. Mimo wszystko piękne jest życie !:

Doktor

Może uda mi się wyrwać się stąd na tydzień.

Masimiliano

Wykupię cię albo porwę stąd poprostu. A w drodze powrotnej zabier  
rzemy z Paryża starego Petriego, nich nam zagra po swojemu Bacha.  
Co, old boy?

Doktor

Aprobuje, pochwalam, zalecam..

Masimiliano / otwiera ramiona /

.. jeszcze wchłonąć szeroki oddech ziemi, posłuchać jej tętna

zanim Vanyou poprowadzi mnie w lepsze wcielenie.. coś jeszcze  
wchłonąć aby nie ~~zakatwić~~ zakatwić wewnętrznie..

Doktór

.. przede wszystkim jaknajwięcej mandarynek, pomarańczy i wino-  
gron...

Vanyou / ukazuje się na ścieżce wiodącej z  
dołu /  
One iść.. szaba, ledwo sunąć noga. ..

Doktór

tak.. spacerek jest dość forsowny. Zakatwiłeś Vanyou dyskretnie,  
nikt niewidział?

Vanyou

Nobody, signor dottore.

Masimiliano

Jakże wydają ci się, Vanyou nasi nieoczekiwani goście.

Vanyou

One jest od BYK.

Masimiliano

Myślisz o gwiazdozbiorze, ?

Vanyou

Si, signore. Byk, Taurus, egipska Oziris. Oni nie być szczęśliwa,  
ale za XX wiek oni panować świat.

Doktór / gwiznął /

Muuuuu! .. niezłatwo przeczekać XX wieków..

Vanyou / wykłada /

Byk,, Taurus, między Baran i Bliźnięta .. piękna Aldebran i Duża  
Plejada..

Masimiliano

.. więc według ciebie ludzie i narody.. losy ich podlegają ciałom  
niebieskim.. ??

Vanyou

One jest ten sam materja i duch, tylko forma zmienić. Ziemia niesi  
pokoić teraz.. Wodaik panować Ziemia.

Masimiliano

Nieprzekonywuje mnie takie fatalistyczne uzależnienie.

Vanyou

My, człowiek, wiatery, góra.. my zmienić.. jak TO , planet , zmienić.  
 Nic nie stać, wszystko kręcić..

Doktór

Byle na dobre, Vanyou! bo te Ozirysy i inne szlachetne bóstwa lubią  
 nam płać kawały , zsyłać wojny, potopy, różne nieprzyjemne wstrzą-  
 sy..

Vanyou

One być.. symbol..

Doktór

A gdzie istota rzeczy, przyjacielu, prawda?

Vanyou

Prawda? .. signor dottore wiedzieć i signor profesore wiedzieć ..  
 i Vanyou wiedzieć ona ma być w ten.. / zatoczył ręką dokoła /  
 HARMONJA i w ten .. / pokazał ręką na piersi / HARMONJA ..

Długa chwila ciszy. Trzej mężczyźni stoją jakby zasłu-  
chani w zamyśleniu w istotną Harmonję , jako najwyższe z  
Wtajemniczenie .  
Słychać kroki.

Vanyou podbiega , od ścieżki jedynej wiodącej  
do zamku, powoli wyłania się dwoje Obcych .

Mężczyzna, jak połamana kukła, na głowę spo-  
winiętą w białą kulę bandażu , rękę wraz z ra-  
nieniem na temblaku. Reszta postaci zaciera s  
w ostatnich promieniach zachodzącego słońca  
i zapadającym mroku . Zacierają się również post  
tać Obcej , je st cała w czerni leje tylko  
w mroku jej zastygła twarz i białe włosy

I oni przystanęli poddając urokowi Milerecia

Madimiliano / przerywa magję wypowiedzianych przez  
Vanyou słów i czaru imponującego od  
wiecznie widowiska zachodzącego Słoń  
ca /

podchodzi żywo ku nowoprzybyłym , z  
wyciągniętą , jak przystało na gospo  
darza ręką /

Kurtyna .



## A K T R Z E C I

Znów jesteśmy w bibliotece Masimiliana.

Vanyou krząta się bezszelестnie przygotowując podwieczorek na cztery osoby.

Na bocznym stole rozstawia piękną, przełamującą chińską, srebrną na nich owoce i ciasta.

Gdy wszyscy się już zjedzą będzie cicho podawał, rozlewał kawę, podawał cukier, śmietankę itd. Duch kulturalnego ob-  
rządku domowego.

/ wchodzi /Masimiliano /z nim /Obcy

... a tutaj, w tej wieży, obok sali muzycznej mam swoją bibliotekę podręczną..

Obcy / rozgląda się ciekawie, odczytuje grzbiety książek, przyjął papierso-  
sa, który podał mu gospodarz/

.. pan nie pali?

Masimiliano

Nie, od zapalenia płuc, już 10 lat.

Obcy

.. a pozwala pan palić przy sobie innym?

Masimiliano

.. że dym? nie, tu jest tyle powietrza.

Obcy / chodzi niespokojny i ruchliwy /

Tak, powietrza tu jest bardzo dużo! I te książki.. treść ich ja-  
piękny  
jest bogata jak ten zamek..

Masimiliano / wskazuje /

Autorzy rzymscy i greccy, encyklopedje, trochę klasyków, moje  
podręczniki zawodowe,, tutaj moje prace.. z dziedziny archeologii  
i sztuki.

Obcy / przygląda się popiersiom /

.. ulubieni filozofowie?..

Masimiliano

Tak i nie. / stanął przed bronzem / Tę głowę Seneki uwielbiam .

nietylko dla świetnej formy rzeźbiarskiej, z której napewno wyrósł Donatello, nietylko dla urody męskiej tego Hiszpana, tragika i filozofa prawie już dotykającego podstaw moralności chrześcijańskiej, ile dla gorzkiego wyrazu oblicza, napiętnowanego czasem rozterki i męki.

Obcy / wpatruje się w głowę z uwagą i napięciem /  
... rozterki i męki..

Masimiliano

Tak.. czasy się powtarzają.. jak refreny muzyczne.. jak morskie przypływy..

Obcy / ironicznie /

.. jednak, czy nie sądzi pan że jest.. pewna różnica.. tamte.. w patologii degeneracji i okrucieństwa posiadły .. pewien kształt .. piękna..

Masimiliano

.. może tylko w naszej wyobraźni..

Obcy / żw /

.. obecna epoka wynalazków i zdziczenia człowieka.. jest plugawie .. realistyczna

Masimiliano

.. jednakże ten .. wychowawca Nerona .. patrząc na swoje dzieło .. podciął sobie żyły. To jest sporny portret Swetonjusza, rzymskiego uczonego i retora, <sup>osobistego sekretarza Nastrojowa</sup> ~~dziś uważają się go za drobiazgowego mądralę~~. A tu <sup>on</sup> mój ulubieniec. Hadrian, przez współczesnym <sup>za</sup> Grekule zwany, a ubóstwiany przez Greków umiłowanie ich sztuki za odbudowę ich arcydzieł i wzbogacenie ich pięknej ziemi nowymi, niemniej wspaniałymi dziełami .. czcili go i kochali jak bóstwo swoje, a on, niespokojny, nieukoiony, przewędrował swoje wszystkie ~~zabliki~~ <sup>narody</sup> ~~przejrzał~~ wszystkie kultury, ustanowił prawo, w niewolniku dojrzał i zabezpieczył Człowieka, rozkochany w pięknej ziemi i jej najwyższym wyrazie.. SZTUCE.. Jakże mi drogi i bliski jest ten ~~nie~~ <sup>W</sup>dziwny ~~ten~~ cesarz Rzymu, najdrapieżniejszej potęgi

stareżytności . która wydała aż tak ludzkiego i przerastającego  
<sup>Władcę,</sup>  
 rządził swoje czasy miał pół świata w swoich rękach i zamiast  
 być tyranem, zachwycał się i .. kochał, bo ten człowiek kochał ..  
 umiał kochać.. jakie to wiele na tamte czasy.. zwłaszcza gdy poró-  
 namy je z naszymi.. w których zrodziła się rzecz nieoczekiwana i  
 niepojęta .. RELIGJA NIENAWISCI .. czy pana to nieuderzyło?..

Obey / gorzko/

tak jest.. i tę jak pan słusznie powiedział religję nienawisci pod-  
 niesiono do rangi najwyższego humanitaryzmu, i zamiast poprostu  
 powiedzieć: odwet, przemoc, siła, zniewolenie. a że za tym " humanit-  
 ryzmem " armaty i bomby, jest on oczywiście wymownym argumentem..

/ ogląda dalej / .. Jakieś czeigodne voluminy..

Masimiliano

.. to szczątki " de viris illustribus" zdobyte na jakiejś aukcji s  
 światowej, ale to już chyba pana nieinteresuje..

Obey

.. wszystko mnie tu interesuje , to miejsce, ten zamek, te popiera  
 a przede wszystkim .. pan! że pan takik i właśnie istnieje ..  
 i że właśnie pan, tak po królewsku żyjący, i tak po pańsku izolowa  
 od od hańby naszych czasów, że pan właśnie.. dopuścił do siebie na  
 tak blizki dystans .. obcych włóczęgów..

Masimiliano / roześmiał się /

.. powietrznych włóczęgów.. !

Obey

.. bez nazwiska i Ojczyzny..

Masimiliano

Obywateli .. świata.

Obey

.. świat , który my reprezentujemy jest.. cuchnący krwią.. nie  
 bezpieczny..

Masimiliano

Masimiliano

.. dlategoście go .. opuścili.

Obcy

Ale piętno, ale odór.. niesie się za nami ..

Masimiliano

To już spłonęło.. trzy dni temu. Można życie zacząć na nowo. / przy  
Widziałem z tego okna, leciał jak kamień w dół.. oknie /

Obcy

.. razem z naszym palącym się towarzyszem.. / rzucił niedopałek pap  
pierosa

Masimiliano

tak, to tragiczna historia..

Obcy

.. jak nasze pogmatwane i dziwaczne życia... / stanął nagle przed  
.. nie boi się pan? Mas /

Masimiliano

... czego?

Obcy

.. upiorów.. naszych upiorów.. tamtego który spalił się żywcem  
nad polaną..

Masimiliano

Wielkie nieszczęście.

Obcy

.. gdy nagle wybuchnął ogień zdążyliśmy chwycić spadochrony , wy  
konując , jak zawsze, rozkaz Jego bez wahania. Wyskakując, obróci  
łem się , już cały był w płomieniach. Krzyczał: dolećcie! taki  
jest rozkaz. Słyszę go. . jak woła: dolećcie! .. rozkaz ten bije  
w dach tego zamczyska , wali w grube mury, bez przerwy dobija  
się do naszych sumień.. abyśmy niezapomnieli donieść obojętnemu  
światu: - ratujcie!.. ginimy!..

Masimiliano

Apokalipsa...

Obcy

Obey

.. ale cóż to obchodzi świat? jeszcze jedno widowisko.. to tylko gladiatorzy zabawiają współczesnych Cezarów... przepraszam paną, uniosłem się.. ale to te reminiscencje historyczne ..

/ po pauzie /

Widzi pan i mój upiór będzie długo straszył w tym zamku, połamaniec niewiele przypominający człowieka i beżkocący w rozpacz. Przepraszam.

Masimiliano

Byłoby przyzwyczaję gdybyś go przeprosił pana.

Obey

... nienależało przyjmować do domu obcych przybłądów.

Masimiliano

Mam o tem inne zdanie, a mój nieoceniony przyjaciel, doktor, bardzo niepokoi się stanem pańskiej towarzyski.. melancholija?

Obey

Ah, ona! .. obóz.. śmierć wszystkich najbliższych.. ucieczka.. szkoda jej, była przed nią wielka karjera muzyczna..

Masimiliano

OOO... w jej całkowitej obojętności.. zauważyłem wieczorem kilka spojrzeń rzuconych przez nią na fortepian w sali muzycznej..

Obey

Oh, gdybyż jeszcze zapragnęła grać.. taki wstrząs możeby ją uratowa

Masimiliano

Trzeba by to jakoś sprowokować .

Obey

Tak to ojczyzna pożera u nas młodość i życie. Ta kobieta niema 30 lat.. upiory... upiory..

Masimiliano

Cóż może dać podeptanie naturalnych praw ludzkich? .. wrogość panująca na świecie? .. co wyniknąć może z grożących katastrofą świata zbrojeń?

¿ Dusza ludzkości?.. dusza Świata, co ona?

Obcy

D U S Z A ? .. to chyba wymysł poszkodowanych i rozdartych ..  
 .. co wiedzą o Duszy katy i dręczyciele? .. bają w dyspozycji coraz  
 sposoby zagłady a okrucieństwo ich władzy zabija inteligencje i su-  
 mienia. A może my, jesteśmy obłąkani, pragnący wolności czyli niej-  
 kszkwa? na ziemi? a może od teraz będzie jeden pan i  
 jeden bat a bata musi się s z u c h a ć aby móc żyć.. Upiory..  
 .. upiory.. należało przyjmować do domu obcych przybłądów ..

Masimiliano

Kierownicy narodów uchylają, to źle, od rozwiązania wielkich i trud-  
 nych problemów..

Obcy

A może jesteśmy wyrzutem dla świata? może ze wstydu odwracają się  
 nas, że nieumieliśmy umrzeć razem z naszą wolnością? .. nie!nie!  
 .. co za megalomanja.. nikt o nas niemyśli, nikt się nami nie in-  
 teresuje.. nieszczęście jest brzydkie. śmierdzi.

Masimiliano

Nie!nie! .. tyle goryczy.. ale ja .. powoli zaczynam rozumieć..

Obcy

Nie, tego się nie da rozumieć.. to musi przewalić się przez ciało  
 mózg, myśli, to musi wycisnąć z człowieka całą odporność i god-  
 ność .. wtedy się W I E . Tam NOWE wypiętnowuje się na ciakach  
 i myślach, tam opornych rozdeptuje się, a młodych tresuje jak psy.  
 Tam wszystko jest kłamstwem a chlebem codziennym jest oszustwo

Masimiliano

Apokalipsa...

Obcy

A oni, tamci, do których trzeba dotrzeć, żyjący w pozornym spokoju  
 i kwietyzmie kalkulują, targują się i niemoga zrozumieć że macki  
 polipa zbliżające się z każdym rokiem, zduszą także i ich..

Masimiliano

*zalewali* stare  
Barbarzyńcy zawsze *zalewali* stare kultury..

Obcy

Oni barbarzyństwo ukrywają pod pstremi szmatami rzekomych Idei , wy-  
krzykują najpiękniejsze hasła równości i sprawiedliwości dla Człowiek  
ka równając <sup>wyptkła</sup> o głowy, na trupach przeciwników budują piramidę swojej  
władzy niosącej nędzę, kląństwo i upodlenie. A nadewszystko nienawis  
ć.

Masimiliano

... losy świata na rozdrożu..

Obcy

.. a Człowiek, dla którego rzekomo robi się te obłąkane przewroty?..  
człowiek zostanie legendą w ogólnym zniszczeniu i unicestwieniu,  
że był kiedyś taki gatunek dumny i głupi, który pożarł sam siebie.

Masimiliano / prawie wstydliwie/

... z Historji człowieka zostanie zawsze.. Sztuka..

Obcy

Dla kogo? .. dla szkieletów i zgliszczy? ..

Masimiliano

.. jako świadectwo porywów Duszy Człowieka , pan woła go napróżno  
w rozpacz, a on jest i będzie zawsze ponad wszystko!.. Ziemia prze-  
chowa go w popiołach i zgliszczach , bo Sztuka jest Tęsknotą człowie-  
ka, strażniczką Ideału, którego szukamy napróżno wśród gwałtów i  
nędzy..

Obcy

Utopje.. ~~godne szasunku wyzyska~~ .. idealisty.

Masimiliano

.. niech pan spojrzy dokoła na słońce i lasy odwieczne, niech pan  
słucha strumieni i śpiewu ptaków, niech pan wciągnie w płuca oddech  
Zak, niech pan zachłyśnie się zapachem kwiatów i ziół..

Obcy

.. obojętna na dolę człowieka natura..

Masimiliano

.. niech pan wsłucha się w grozę huczącej wichury,

Obcy

... zjawiska przemijające..

Masimiliano

.. i niech pan usłyszysz swoje serce bijące protestem i oburzeniem,  
~~Krakrak~~ tak, to są zjawiska .. przemijające.. ale któż to przecho-  
 i utrwali?.. kto zanotuje to i przekaże?.. Ona.. wielka i nieśmiert  
 wszystko i  
 na S Z T U K A !! .. ~~My~~ wszyscy przemijają o Ona jest .. wiec  
 na..

/ I oto w tej chwili jakby wyczarowana słowami Masimiliana  
 z dalszych komnat zaczynają nas dochodzić tony fortepianu  
 napoczątku łekliwe i niepewne, niespokojne i pogmatwane  
 powoli zaczynają nabierać wyrazistości /

/ Obaj mężczyźni wstrząśnięci /

Obcy

Boże, kto to gra.. boi się.. myli się.. czyżby Ona!?

Masimiliano

Zostawiliśmy ją w sali muzycznej nad otwartą klawiaturą..

/ dochodzą wyraźne już urywki Étюд Chopina AS- dur  
 Cis-moll , D- dur /

Masimiliano / uchyla drzwi /

Obcy

Chopini.. czyżby jej zbłąkana dusza? .. powracała w tej ukochanej  
 muzyce?.. / wsłuchuje się niepewny, niedowierzający /  
 .. Gra!.. więc ubatowana!.. ??

Masimiliano / w zachwycie w miarę zmienia-  
 nych tematów muzycznych /

Lament.. Modlitwa .. Medytacje..

Obcy / osłabł pod nawałem tonów coraz pewnie

szych, coraz pełniejszych , jak połamany pajac zwinął się w sobie  
 spartł kulę rozbitej głowy na uszkodzonej ręce / ... g r a !!

Masimiliano

Widzi pan.. Sztuka.. uzdrowicielka ..

Obcy



Powiedz ieliże:.. jeżeli zacznie grać...

Masimiliano

.. dopóki istnieje T A muzyka .. niema nędzy!..

~~/Słyszemy fragmenty Etiudy C-moll rewolucyjnej.~~

.. jest DUMA... BUNT... niszczący huragan WALKI!.. czy rozumiejący taką muzykę mogą być NIEWOLNIKAMI !?!?

Obcy

.. ocalona...

Masimiliano / wuniesieniu/

.. to bunt Anioła przeciw mocom .. piekła! ANIOŁ M U S I zwyciężyć!.. słyszy pan! .. czy nie wi- dzi pan że .. Anioł zwycięża??

~~/ Po piorunach rewolucyjnej wypływa Preludjum E- moll~~

.. a teraz .. Serafiny śpiewają...

Obcy / kołysze rozbitą głową/

.. dla kogo?..

Masimiliano

Dla całej Ziemi . Oto właśnie-- SZTUKA: Zli i dobrzy, jak każda materja , rozsypią się wpyłach..

Obcy / szeptem /

.. kiedy?.. kiedy?..

Masimiliano

A Ona .. zostanie. S Z T U K A . Jedynie co zostanie po nieszczęśliwych i nawet .. szczęśliwych .. ludziach.

~~/ Muzyka urywa się nagle jak nagle została rozpoczęta .~~

~~Mężczyźni nasłuchują. Jest długa CISZA .~~

Obcy / robi ruch jakby chciał wyjść sprawdzić co się z Nią dzieje /

/ Drzwi otwierają się w nich na progu staje /

Obcy / twarz jej, jakby spadła z niej zastygła maska, nosi ślady przeżytych wzruszeń /  
Masimiliano / czyni gest jakby chciał do niej podejść, powiedzieć coś /

Obcy / wstrzymuje go nagłym gestem jakby chciał  
powiedzieć : niepłoszcz jej !  
podchodzi szybko do niej, wzięła ją za rękę /

Obca / rozgląda się , pyta cicho /

.. gdzie ja jestem?

Obcy / wzięła ją pod rękę , podszedł do okna /

.. u Przyjaciół..

cicho , jak zawsze ukazuje się Vanyou , za nim Doktor /

Doktor / bystro obiegł wzrokiem Obcą, mówi , niezwa-  
żając na żanki Masimiliano /

.. Co było piękne i nieoczekiwane w tym zamku. A profesor marzył o  
usłyszeniu dobrej muzyki. Pani znajdzie tu wiele ciekawych instrume-  
ntów. Dwa świetne fortepiany. Będziemy urządzać koncerty w sali  
muzycznej , prawda Masimiliano?

Obca milczy /

/ Na znak zapraszający gospodarza domu wszyscy siadają  
do podwieczorku . Vanyou usługuje ze zwykłą dyskrecją  
i uwagą /

Masimiliano

O, tak.. mamy w projekcie nawet koncerty organowe dla specjalisty  
tego instrumentu, przyjaciela mojego Hugona Byrd .

/ chwila pauzy . Jedzą . Obca uważnie rozgląda się po lu-  
dziach i otoczeniu . Oni, niezwracając niby na nią uwag  
gi rozmawiają swobodnie /

Doktor / do Obcego /

Pan, o ile mnie instynkt niemyli, musi być inżynierem, bo wykazał  
pan duże zainteresowanie podziemiami naszego zamczyska., prawda?

Obcy

Wydaje mi się że są erozyjne. Morze miało tu kiedyś dużo do roboty,  
ty, a że były siedliskiem człowieka prehistorycznego dowodzą rysun-  
ki na ścianach.

Masimiliano

Fenomenalne, prawda?.. co za przepyszna synteza formy!.. ten rozjuszony byk idący wprost na widza ..Napisałem o tem rourprawę i to stało się właściwym powodem kupienia tego zamczyska ..

Obcy

Wspaniałą twierdza majestatyczna i naturalna..

Masimiliano

Prawda? w tem się można rozkochać..ale pan widział za ledwie część podziemi no i niezna pan nieodrestaurowanych dotąd części.. to kosztuje dużo trudu i pieniędzy.. ale cóż.. należy coś trwałego po sobie zostawić..

Obcy

~Szczęśliwi, którzy mogą myśleć temi kategorjami..

Masimiliano

Na zachód ciągną się groty pełne wody, jeziora zdaje się zamykające przejście do nieznanych jeszcze komór%. zbadanie ich mogło by się stać odkryciem naukowym i .. jeśli to pana interesuje..

Obcy

.. jeziora, powiada pan..?

Masimiliano

.. jeśli by się dało odprowadzić wody, jestem pewien dalszych ~~gdzieś~~ gdzieś ku zachodowi ciągnących się korytarzy..czekają swego odkrywcę..

Doktór / żartobliwie /

Może kryją jakieś fantastyczne skarby, których my niepodejrzewamy w tem zamczysku z XII stulecia, zjadając swpółczesne smakołyki

Masimiliano

Niezawodnie skarby. ..zamaganie pierwotnych ludzi z przyrodą ich rozwój, zagładę, dowody ich istnienia: siekiery, sprzęty, i te ~~arc~~ arcydzieła na ścianach. może przy pomocy pana, zesłannika nieba, odkryję nanowo zamek, droższy mi od wszystkiego na ziemi.

Doktór

.. ~~Q~~ zwiedził ich niemaż ten obywatel świata. Bo wie pan, nasz gospodarz jest.. jakby tu powiedzieć.. koktajl <sup>am</sup> kilku narodów. Matka Hiszpanka, ojciec Węgier, babka czystej krwi Angielka.

Masimiliano

To o tyle wygodne, że nienależąc do jednego narodu, należę <sup>wyłącznie</sup> potrosze do wszystkich.

Obcy

A może to właśnie niewygodne niewiedzieć kiedy się w nas jak kre odezwie..?

Masimiliano

.. krew? to chyba słońce, a jedno przecież świeci dla wszystkich.

Obcy / ironicznie /

.. jak jedna wolność obejmuje wszystkie jednostki i narody...

Masimiliano

.. brak wolności, jak brak słońca, wywołuje choroby i smutek..

Obcy

.. a niewolnicy, jak wilgotne lochy, budzą odrazę..

Doktór / jowialnie /

Unikajmy więc wilgotnych lochów, z wyjątkiem oczywiście studjów naukowych, i wygrzewajmy się w życiodajnym słońcu..

Obcy / do Masimil./

.. lub jak pański mądry Seneka umrzyjmy dla ratowania godności..

Masimiliano

Stara Biblia powiada że na początku był Chaos. Ja zrobiłbym małą poprawkę: na początku było Marzenie, a potem dopiero: stań się! może więc i z dnia dzisiejszego wyłoni się jakiś imperatyw..

Obcy

Huk wyzwalających bomb, ogień oczyszczających pożarów...

Masimiliano

NOWEGO SŁOWA, które wyzwoli człowieka z niedoli..

Doktór

Marzysz, niepoprawny czcicielu Piękna. I pan marzy, słysząc niszczycielski huk WY-zwo-le--mia, i Pani marzyła interpretując natchnioną muzykę Chopina, ..

Masimiliano

~~I ty marzysz, niepoprawny czcicielu Piękna, i pan marzy, słysząc niszczycielski huk WY-zwo-le--mia, i Pani marzyła interpretując natchnioną muzykę Chopina, ..~~

Doktór / śmieje się /

~~W sumie więc wszyscy, lepsi ludzie .. marzymy..~~ Ale powiedzmy sobie szczerze, czy Ludzkość, jako zbiorowość, będzie kiedy zadowolona? Wszakże zadowolenie, stan błogosci, zależy od skali zainteresowań, potrzeb, wymagań.. Człowiek, w Łonie Ludzkości, może się tylko <sup>nie</sup> jakoś u ż o ż y ć, w ciasnocie, jaka mu jest wyznaczona, jak płód który układa się w Łonie matki aż do chwili narodzin.

Obcy / ironicznie /

.. do czego mamy się mianowicie narodzić?

Doktór / rozłożył ręce /

.. może do przemiany w nową wyższą formę, może tylko do nicości, niewiem..

Masimiliano

Więc i ty jesteś marzycielem!

Doktór

Powiedz obserwatorem. A potem zagadka jednostki ma dla mnie tę zaletę że przemija, inaczej musiałaby się przestać mnożyć. Takie jest naturalne prawo życia, jakże wyłama się z niego istota organiczna?

Masimiliano

.. ty jednakże osobiscie pomagasz tym płodom czy embrjonom do wygodnego ułożenia się w .. smutnej rzeczywistości.

Doktór

Rozumiem jednak okrutne prawo pożerania jednych przez drugich, jako naczelne prawo samego Istnienia..

Obcy

.. sankcja zła.

Doktór

Realna ocena Siły zła.

Masimiliano

Dyskutujemy jak dzieci na pauzie szkolnej.

Doktór

Bo .. czemu jesteśmy w istocie? Głupcami dziećmi w ciemnościach, zsięknionymi, przerażonymi i bijącymi się między sobą? ~~w ciemnościach~~

Masimiliano

.. w tych ciemnościach świeci nam blask Doskonałości , która MUSI gdzieś być! .. Jeden Prelud Chopina tłumaczy to bez komentarzy. On to WIE , on to nam przekazuje! .. ale my , zajęci i pochłonięci pospolitością, dorywczo tylko chwytamy te błyski ŚWIATŁA, które prze raża nas raczej i ni/epokoi ..

Obca / podniosła się ppzawienagłówek i powoli zamyślona wyszła z pokoju. /

Obcy / twychę ironicznie/

.. oto Ewangelja dostojnego Samotnika , co z wysokiej góry , śledzi , jak X łoży teatralnej, widowisko tragedji ludzkiej..

Vanyou, który uprzednio wyszedł , ukazuje się, podszedł szybko do Doktora , zamienia z nim kilka słów i podaje mu pismo /

Doktór / przebiegł pismo oczami , zerwał się /

"obrzye, zaraz będę ~~w szpitalu~~, ty oczywiście o niczem niewiesz.

Vanyou

Like usual signor dottore.

Doktór / do Masimiliana /

Muszę do szpitala. / podaje mu pismo / Przesłano to z pewnej Ambady ..

Obcy/zerwał się, wejrzał na nagłówek/

Doktór

.... z konkretnem zapytaniem ..

Obcy

... to nasza Ambasada... żywych nas niedostaną!..

Masimiliano / przeczytał /

Nie stać się wam niemoże, bo poprostu my was niewydamy.

Obcy

To była chwilka wypoczynku, my musimy dalej, do celu naszej podróży..

Masimiliano

Wy ztąd niemożecie się ruszyć! /

Obcy

Znajdą nas i tutaj.. ich szpicle przenikają niebo i ziemię..

Masimiliano

Tego progu nikt nieprzestąpi!

Obcy

.. nieznacie ich..

Masimiliano

.. moje korytarze podziemne ukryją każdego..

Obcy

.. narażając was na obstawienie szpiclami i splugawienie życia..

Masimiliano / nagle i stanowczo /

Więc.. <sup>przed</sup> ~~zanim~~ <sup>em</sup> świt odleciecie ~~już~~ samolotem! To jest ja, Masimiliano odlecę na wyprawę <sup>afrykańską</sup> przez Londyn, w towarzystwie mego in-  
tendenta i sekretarki szpitala. Ty, Benedykcie, dobędziesz ze szpit-  
la <sup>te</sup> ~~te~~ dwa paszporty -

Obcy

.. samolot będzie obstawiony szpiclami..

Masimiliano

Nie, mój prywatny samolot udający się na wyprawę naukową, jest tutaj nietykalny.

Obcy

Co pan wie o sieciach zaciągniętych w powietrzu i na ziemi.. zginie

pan razem z nami!

Masimiliano / spokojny /

Wystartujemy <sup>porazę</sup> switanie w godzinie nieoficjalnej. Idź, Benedykcie, do szpitala, a ty, Vanyou do signor Commandore i... / kreśli kilka słów na bilecie / .. dodasz w moim imieniu że sprawa jest pilna. -----

Obcy / z rozpaczą /

... moja głowa i moja złamana ręka!.. nie, to się nie uda!

Masimiliano / adresuje spokojnie /

Doktor zmieni panu opatrunek na głowie, rękę pokryje obazerny płaszcz, który znajdziemy w szafach tego domu.

Obcy

Niewolno nam narażać pana !

Masimiliano / zakleja kopertę /

Dla pozoru Doktor będzie szukał was na terenie szpitala, zanim Amba sada otrzyma oficjalną odpowiedź naszego kraju / departamentu/? będziecie już obywatelami <sup>guberni</sup> ~~innego kraju~~.

Obcy

Ofiara pana jest nie do przyjęcia, odmawiam!..

Masimiliano

Gdy bezpieczni staniemy na pierwszym etapie podróży, odwiozę was osobiście dokąd rozkażecie.

Obcy

.. jeśli wpadną na trop.. niedarują panu tego!..

Masimiliano / z uśmiechem /

Ja niemogę " dla nich" rezygnować z mojej .. osobistej Wolności..

Obcy

Bez miłosierdzia niszczą .. przeciwników..

Masimiliano / jw /

Ha! .. w takim razie wejść w mowę, emocjonującą fazę życia...

W A L K E, ! .. Jak wy. Vanyou twierdzi że jesteście z pod znaku Byka.. a że przeszliście drogę mojego życia



/ Znow wybuchaja wyczarowane reką Obecą akrdy Etudy " Rewolucyjna  
-----

/ Doktor i Vanyou wyszli a raczej wybiegli /  
-----

Masimiliano / slycha chciwie /

jakze to tam jest w tej.. Rewolucyjnej?!? Pioruny i wscieklosc!  
Bunt!!!... i... switanie... na jakies .. moze... ZWYCIEZSTWO ???

Kurtyna

Koniec satuki.

Rok 19 52.